

Do radnego Marka Błasiaka!

[Artykuł przesłano do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej]

Zgodnie z art. 23a. 1. Ustawy o samorządzie gminnym, przed przystąpieniem do wykonywania mandatu składał pan ślubowanie o treści:

"Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców."

Został Pan radnym Rady Miejskiej w Kętach w sytuacji, kiedy zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym nie powinien pan nim być, o czym pan dobrze wie. Gorzej, że o tej sytuacji wie również burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej, którzy pochowali głowy w piasek.

Poniżej podaję tylko dwa powody z których dla każdego z osobna na najbliższej sesji powinien pan zrezygnować z mandatu na rzecz mieszkańca Kęt.

1. Zgodnie z art. 5 ust. 1. Ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. 2010 r. Nr 176, poz. 1190 t.j.) prawo wybierania (czynne prawo wyborcze) do danej rady ma każdy obywatel polski, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat oraz stale zamieszkuje na obszarze działania tej rady. Ustawodawca nie wspomina o zameldowaniu gdyż nie ma znaczenia miejsce zameldowania lecz miejsce zamieszkania. Powszechnie wiadomo, że stale zamieszkuje pan nie na terenie gminy Kęty lecz na terenie gminy Porąbka w woj. śląskim. Tego warunku co do stałego zamieszkania na terenie gminy Kęty pan nie spełnia już od ponad 7 lat, kiedy się pan wyprowadził z Kęt. Skoro ma pan problemy z tym, gdzie pan mieszka, przypominamy, że zgodnie z oświadczeniem majątkowym złożonym w UG Kęty, jest pan współwłaścicielem domu o pow. 130 m² i wartości 500 000 zł oraz budynku gospodarczego i gołębnika o wart. 45 000 zł. Wszystko to nie znajduje się w Kętach gdzie pan jest zameldowany, lecz w Czańcu przy ul. B..... nr, gdzie od lat pan mieszka, co potwierdzają sąsiedzi. Również byli pana sąsiedzi z Kęt potwierdzają, że wyprowadził się pan już dawno z Kęt do Czańca. Wielu kęczan w tym i radni odwiedziło tą ulicę w Czańcu, aby się przekonać, gdzie mieszka „kęcki” radny. Szkoda, że również przewodniczący Zawadzki, pomimo powszechnie znanej sprawy nie zadał sobie trudu, żeby

odwiedzić pana w Czańcu. Musiałby jednak podjąć działania zmierzające do pozbawienia pana mandatu, a to go niestety przerosło.

Dla wyjaśnienia panu, pańskim mocodawcom i przewodniczącemu Zawadzkiemu podaję, że miejscem zamieszkania wg art. 25 Kodeksu Cywilnego jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu. O miejscu zamieszkania decydują: dwa czynniki zewnętrzny czyli faktyczne przebywanie, corpus, oraz czynnik wewnętrzny – zamiar stałego pobytu, animus manendi. Łączne ich spełnienie świadczy o miejscu zamieszkania. Ustalenie przesłanki zamieszkania nie jest trudne do ustalenia, gdyż w tym wypadku chodzi o przebywanie w określonej miejscowości.

Sprawę tą rozstrzygnął Trybunał Konstytucyjny, który w uchwale z dnia 21 sierpnia 1991r. w sprawie wykładni art. 8 ustawy z dnia 28 czerwca 1991r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ustalił, że stałe zamieszkiwanie jest sprawą faktu i jego ustalenie zależy od okoliczności danego przypadku.

Sprawa pańskiego zamieszkania i zameldowania rozwiąże się jednoznacznie po zniesieniu obowiązku meldunkowego, czyli od 1 stycznia 2014 r. gdzie przy określeniu zameldowania na pobyt stały lub zameldowania na pobyt czasowy ustawodawca przyjął, że będzie to miejsce zamieszkania, czyli czy pan chce czy nie chce, zostanie pan zameldowany z urzędu w Czańcu i straci pan automatycznie mandat.

2. Drugim powodem jest korzystanie ze środków przyznawanych przez Radę Miejską w Kętach, której jest pan członkiem, klubowi UKS „Kęczanin”, którego jest pan prezesem i trenerem. Przykładowo na sesji Rady Miejskiej w dniu 5.10.2012r. Uchwałą nr XXVII/257/2012 przyznana została dotacja celowa w wysokości 150 000,- zł z przeznaczeniem na realizację programów szkolenia sportowego oraz pokrycie kosztów organizowania zawodów sportowych lub uczestnictwa w nich. Jasno wynika z tego, że pieniądze przyznane przez Radę Miejską były na szkolenie, czyli opłacenie m.in. trenerów do grona których pan należy chyba, że trenuje pan siatkarzy gratis. Również jak nazwać czerpanie przez UKS Kęczanin korzyści z płatnych reklam zawieszonych w hali MOPSiR w Kętach, która jest obiektem samorządu gminnego. Potwierdził to pismem byłego już dyrektor MOSiR będącym odpowiedzią na zapytanie radnego Rady Miejskiej w Kętach w tej sprawie. Pomimo tego, że hala jest gminna, MOSiR nie otrzymuje z tego tytułu ani grosza, a idą one wprost do UKS „Kęczanin”. Burmistrz o tym doskonale wie i jak dotychczas pozwala na takie praktyki chyba tylko z tego względu, że zarówno on jak i pan, jesteście członkami jednego ugrupowania, czyli MIG XXI.

Jak wiadomo, w sprawie pozbawienia funkcji radnego wystąpiła w ubiegłym roku do wojewody grupa radnych, który pomimo upływu prawie 10 miesięcy przeciąga sprawę w nieskończoność.

Ta bezczynność sprowokowała pana wraz z czwórką radnych do wystąpienia do prokuratora o obrazę, przez zgłaszających wniosek, pańskiego dobrego imienia. Trzeba mieć dużo tupetu i braku samokrytycyzmu, aby wystąpić o obrazę czegoś, co się już dawno utraciło.

Mamy nadzieję, że w/w argumenty skłonią pana do podjęcia na najbliższej sesji rezygnacji z funkcji radnego gminy Kęty, której nie jest pan mieszkańcem.

Kasandra